

## **IGNACY MORAWSKI: WSTĘP DO DEBATY I PYTANIA DO PANELISTÓW**

### WSTĘP DO DEBATY

Każdy uważny obserwator procesu reform instytucjonalnych w strefie euro i całej Unii Europejskiej nie może zapewne oprzeć się wrażeniu, że proces ten co jakiś czas zmienia swoje „gwiazdy”, czyli kluczowe tematy, które dominują debatę publiczną. Uwaga polityków, mediów i ekonomistów przechodzi od funduszy stabilizacyjnych, euroobligacji, roli Europejskiego Banku Centralnego, po kwestie unii fiskalnej, czy nawet unii politycznej.

Ostatnie tygodnie zdecydowanie zdominowane zostały przez dyskusje na temat unii bankowej. Żeby uświadomić Państwu skalę masy krytycznej związanej z tym tematem, powiem tylko, że od stycznia do kwietnia we wpływowym brytyjskim dzienniku „Financial Times” pojawiły się tylko trzy artykuły o unii bankowej, a od początku maja do chwili obecnej – niemal 100. Choć akademia dyskutowała o różnych formach paneuropejskich rozwiązań zmierzających do ustabilizowania sektora bankowego w Europie, media i politycy skupili się na temacie dopiero w kwietniu. Wydaje się, że debata zainicjowana została szczególnie przez dwie osoby – Christine Lagarde, prezes MFW, i Mario Draghiego, prezesa EBC. Oboje w kwietniu opowiedzieli się za zdecydowanym wzmocnieniem nadzoru bankowego na poziomie europejskim i wprowadzeniem funduszy gwarancyjnych i restrukturyzacyjnych – również na poziomie UE.

Po co Europie unia bankowa? Dirk Schoenmaker z Duisenberg School of Finance, jedna z osób bardziej aktywnych w akademickich debatach na temat unii bankowej, stwierdził, że Europa musi zmierzyć się z finansowym trylematem. Nie można jednocześnie osiągnąć trzech z następujących celów: a) stabilności finansowej w Europie, b) integracji systemu bankowego, c) suwerenności poszczególnych krajów w zakresie nadzoru. Pomysł unii bankowej ma oczywiście zapewnić dwa pierwsze cele, eliminując ostatni.

Dlaczego – zdaniem zwolenników silniejszej integracji nadzoru bankowego – rozwiązania krajowe są nieskuteczne? Zbierając różne opinie, można wskazać na trzy najważniejsze przesłanki. Po pierwsze, europejskie banki należą do najbardziej umiędzynarodowionych na świecie – ponad połowę przychodów osiągają poza granicami swoich krajów, podczas gdy w USA czy Japonii jest to niecałe 20 proc. – a w okresach napięć rynkowych ich problemy spadają na barki relatywnie słabych finansowo rządów. Ta dysproporcja jest źródłem poważnego ryzyka dla systemu finansowego całej Europy. Po drugie, władze krajowe jak dotąd bardzo słabo radziły sobie z restrukturyzacją banków, na co dobitnie wskazuje przykład Hiszpanii. Po trzecie wreszcie, istnieje ryzyko ucieczki depozytów z krajów dotkniętych szokiem asymetrycznym do krajów w danym okresie silniejszych finansowo, co tym pierwszym utrudnia wyjście z kryzysu.

Według zwolenników, unia bankowa posiadałaby trzy filary: a) silniejszy niż dotychczas nadzór na poziomie europejskim, b) paneuropejski system ubezpieczenia depozytów, c) paneuropejski fundusz restrukturyzacyjny. Wiele opinii wskazuje, że powinien być to system na poziomie całej UE, a nie tylko strefy euro, choć są różne propozycje jego konstrukcji, dające różną elastyczność krajowym nadzorcom. Np. Gros i Schonmaker (2012) proponują dwie alternatywy: albo nadzór nad 35 najważniejszymi bankami na poziomie UE, a reszta na poziomie krajowym; albo nadzór UE nad wszystkimi bankami i delegacja kompetencji co do mniejszych banków na poziom krajowy.

Idea unii bankowej zbiera drastycznie odmienne recenzje w Europie. Brytyjskie media finansowe – jak „FT” czy „The Economist” – twierdzą, że bez takiej unii strefę euro czeka katastrofa, gdyż ucieczka depozytów ze słabych krajów zmusi w końcu poszczególne rządy do rezygnacji z euro. Z drugiej strony, tacy ekonomiści jak Hans Werner Sinn, dyrektor IFO, twierdzą, że to właśnie unia bankowa może zaprowadzić Europę do katastrofy, gdyż stworzy potężne ryzyko pokusy nadużycia i obciąży finanse zdrowych krajów odpowiedzialnością za problemy chorych banków w innych krajach. Jego zdaniem w sytuacjach kryzysów bankowych należy unikać przejmowania przez podatników odpowiedzialności za zobowiązania banków, a raczej zmierzać do restrukturyzacji zobowiązań banków poprzez zamianę długu na akcje. Tak odmienne opinie w tak ważnej sprawie pokazują, z jak wielkimi dylematami muszą zmierzyć się w najbliższym czasie europejscy politycy.

#### PYTANIA DO PANELISTÓW

**Podczas tej debaty chciałbym spytać, jak paneliści ulokowaliby swoje opinie pomiędzy stanowiskiem brytyjskim i niemieckim? Czy unia bankowa to konieczność czy zagrożenie? Czy – jeżeli miałyby powstać – powinna obejmować tylko największe banki, czy też cały system bankowy? Czy powinna obejmować tylko strefę euro, czy też całą Unię Europejską? Czy można wprowadzić unię bankową częściowo – czyli np. wzmocnić nadzór, ale zrezygnować z funduszu gwarancyjnego i restrukturyzacyjnego? Czy integracja nadzoru powinna dotyczyć również kwestii makroostrożnościowych, jak np. regulacja parametrów polityki kredytowej banków? Wreszcie, jakie byłyby konsekwencje unii bankowej dla polskiego sektora bankowego w różnych scenariuszach – gdyby wprowadzono ją na poziomie UE i gdyby została wprowadzona jedynie na poziomie strefy euro?**

Powyższe pytania chciałbym skierować do wszystkich panelistów. Ale jednocześnie korzystając z faktu, że debata odbywa się w gronie osób o szerokiej wiedzy i doświadczeniach w różnych obszarach, chciałbym skierować nieco bardziej szczegółowe pytania do poszczególnych panelistów.

**Pana Dariusza Rosatiego** chciałbym szczególnie spytać o to, czy Europa już jest gotowa z politycznego punktu widzenia na współdzielenie ryzyka, unię transferową (tego wymagałoby ubezpieczanie depozytów) i do pewnego stopnia unię polityczną, bo przecież nadzór nad bankami ma do pewnego stopnia wymiar polityczny? Niemcy ewidentnie nie są gotowi na przejmowanie systemowej odpowiedzialności finansowej za inne kraje – czy w takiej sytuacji debata na temat pełnowymiarowej unii bankowej ma sens?

**Pana Jerzego Pruskiego** chciałbym spytać, do jakiego stopnia Europa mogłaby sobie poradzić z problemami sektora bankowego poprzez wprowadzenie tylko częściowych rozwiązań, a do jakiego stopnia potrzebna nam jest rzeczywiście pełnowymiarowa unia bankowa? Oraz o to, do jakiego stopnia polityka makroostrożnościowa – przynajmniej w zakresie należącym do nadzoru bankowego – miałaby zostać zcentralizowana na poziomie UE/strefy euro?

**Pana Wojciecha Kwaśniaka** chciałbym szczególnie prosić o przemyślenia na temat wpływu paneuropejskiego nadzoru bankowego na sytuację banków w poszczególnych krajach. Przy okazji debaty o dyrektywie CDRIV wielokrotnie ostrzegał Pan, że spoglądanie na problemy banków z perspektyw całych grup bankowych i ochrony ich interesów może doprowadzić do konfliktu interesu grupy z interesem banku zależnego. Czy zatem mniejsze kraje mogą stać się ofiarą interesów krajów większych? Jak powinna zareagować Polska na propozycje unii bankowej?

**Pana Piotra Piłata** chciałbym spytać, jakie stanowisko w sprawie unii bankowej może prezentować polski rząd, w jakim kierunku zmierzają analizy dotyczące wpływu ewentualnego powstania takiej unii na polski system bankowy i polską gospodarkę?